



## **Fundacja Kolejowa „Stacja Lubsko/Sommerfeld”**

*Railway Foundation „Lubsko/Sommerfeld Station”  
Eisenbahn Stiftung „Bahnhof Lubsko/Sommerfeld”*

**ul. Przemysłowa 49, 68-300 LUBSKO Tel. 509 557 880**  
*Oddziały: Śląski Oddział Fundacji w Skoczowie. Tel. 33/479 26 50*  
**KRS: 0000588862 REGON: 363091369 NIP: 9282082768**  
**[www.stacjalubsko.pl](http://www.stacjalubsko.pl) , [office@stacjalubsko.pl](mailto:office@stacjalubsko.pl)**  
**Konto: Bank BNP PARIBAS 76 2030 0045 1110 0000 0420 844**

Lubsko, dn. 31.07.2020r.

**Szanowna Pani  
Elżbieta Polak  
Marszałek  
Województwa Lubuskiego  
ul. Podgórna 7, 65-057 Zielona Góra**

**Szanowna Pani Marszałek,**

Pozwalam sobie napisać do Pani, gdyż od dłuższego czasu bulwersują mnie działania a właściwie brak działań Urzędu Marszałkowskiego odnośnie skutecznego rozwiązywania problemów wykluczenia komunikacyjnego oraz braku dostępu do transportu kolejowego przez mieszkańców wielu miast i gmin w województwie a tym samym wykluczenia w dostępie do dóbr kultury, do specjalistów (ochrona zdrowia), urzędów czy turystyki choć nie tylko. Lubsko to gmina w woj. Lubuskim w powiecie Żarskim z bardzo bogatą historią ale i wykluczeniem społecznym i gospodarczym. Historycznie leżymy na Dolnych Łużycach. Niby nie daleko od Zielonej Góry jednak ... nie mamy do niej połączeń kolejowych w XXI w.!

Pani Marszałek, czy Pani sobie może wyobrazić, że do naszego miasta nie dojeżdża żaden pociąg? Jesteśmy wykluczeni komunikacyjnie od dziesięcioleci. Ciężko nam tam żyć, jak i mieszkać. Gmina jest potężnie zadłużona. Trwa proces naprawczy. Dawniej nasze miasto i okolice słynęły z kolei, mamy tradycje kolejowe sięgające 1846 r. i jedną z najstarszych linii kolejowych w Polsce łączącą dawniej Wrocław z Berlinem, która była kiedyś dumą bo już przed wojną jeździły tędy pociągi z szybkością dochodzącą do 130 km/h a dopuszczalna prędkość wynosiła 160 km/h, była to magistrala kolejowa, dwutorowa dawniej (dziś marginalna linia kolejowa nr 275 (Wrocław Muchobór-Gubinek/Guben) na odcinku Bieniów-Lubsko wyłączona a na odcinku Lubsko-Gubinek-rozebrana) . Dziś nie mamy nic. Dworzec kolejowy jeden z najstarszych w województwie (wpisany na nasz wniosek do rejestru zabytków woj. Lubuskiego) jest jednym z najbardziej zniszczonych w Polsce choć to zabytek - najstarszy w woj. Lubuskim, brak środków od lat na jego remont. Niszczycie nadal. Jak to jest Pani Marszałek, że mieszkańcy Lubska, Jasienia, podatnicy nie mają tego co mają mieszkańcy Zielonej Góry? Czy są gorszymi bo od dziesięcioleci pozbawieni XIX w. wynalazku jakim jest kolej i spychani na margines marginesu, od lat słyszę nie ma środków, ale na limuzyny dla urzędników w tym dla Pani Marszałek pieniądze były. Czy nie wstydem jest że Pani będąc tyle lat na stanowiskach urzędniczych w Lubuskim Urzędzie Marszałkowskim i piastując wysokie funkcje ani razu nie

pojawiła się w Lubsku i nie porozmawiała z mieszkańcami o ich problemach? Ile lat jeszcze mieszkańcy gminy Lubsko będą wykluczeni kolejowo? Sprawny kolejowy transport pasażerski i dostęp do niego dla mieszkańca to zadanie władz samorządowych województwa. Nie ma go to nie ma dostępu do innych sfer: kultury, ochrony zdrowia (szpitali specjalistycznych), turystyki, urzędów, szukania pracy gdzieś dalej, to wieczna bariera w rozwoju miast (brak turystów, rozwoju gospodarczego etc.). To wyludnianie się i ucieczka mieszkańców do miast większych typu Poznań czy Wrocław i innych. To również nie ekologia (a wzrost spalin i ruchu drogowego). Już obecnie pod względem kolei i jej dostępności dla mieszkańców oraz dostępności dla turystów to Lubuskie jest zacofane. Ciężko tam gdziekolwiek dojechać transportem publicznym.

Ale co tam mieszkańcy, ważne że Marszałek ma limuzynę na koszt podatnika i dojedzie wszędzie gdzie chce, szkoda że nigdy do Lubska....

Sprawy kolei leżą w województwie od lat stad powstawanie wielu organizacji pro kolejowych i niezadowolone społeczne z tym związane, które doprowadzi w końcu do akcji bezpośrednich np. blokady ruchu kolejowego w Zielonej Górze lub ważnej drogi w województwie -tak to się skończy bo ileż lat można czekać a cierpliwość powoli się kończy.

Na szczytach Partnerstwa Odry ani razu Pani nie rozmawiała ze stroną niemiecką ani nie forsowała pomysłu przywrócenia kolei od Guben p. Gubinek i dalej linią nr 275 do Wrocławia przez Lubsko -najkrótsza trasa a przed wojną najszybsza z Berlina na Śląsk, idealna dla szybkich pociągów ale i dla intermodalu (historyczna Berlinka).

W Dolnośląskim potrafią działać i sprawny transport kolejowy organizować, remontować i przejmować nieczynne linie kolejowe i je ożywiać. W Lubuskim więcej zniszczono ich niż wyremontowano.

Kolejna sprawa, brak wspierania organizacji pozarządowych i ich marginalne znaczenie w województwie. Jak działałam od 2011 r. to nigdy nie było spotkania jakiegokolwiek Marszałka Województwa z NGOs. Nawet raz do roku. Dlatego też nigdy Pani nie poznałam osobiście. Inaczej jest w innych województwach, mamy oddział w województwie śląskim i szybko poznałam osobiście Marszałka Woj. Śląskiego, zaproszenia na spotkania otrzymujemy ze śląskiego, z lubuskiego nigdy. Nie ma budżetu obywatelskiego województwa, nie wspiera się rozwoju instytucjonalnego NGOsów czy też nie ma środków na wkład własny do projektów. Jednym słowem słabizna. Nie ma spotkań, debat i realnego wpływu na decyzje podejmowane w LUM przez NGOsy. Jak patrzę na osoby, które pracują nad strategią województwa to wciąż te same. Kiedy jestem w Warszawie na różnych szkoleniach, spotkaniach czy konferencjach to z Lubuskiego zazwyczaj sam reprezentuje ten region. Po prostu większość NGOsów z Lubuskiego jest słaba i biedna, wynik braku wsparcia i zainteresowania władz tematem. Ciężko się z Panią spotkać czy też nie ma spotkań władz samorządowych województwa z NGOs. Nie ma dyskusji i pytania się czego chcą mieszkańcy. Większość decyzji podejmowana jest w wąskim gronie i zza biurka. Ankiety i konsultacje społeczne online to zdecydowanie za mało i nie tak rozumiem dialog obywatelski, władza-obywatele. Zawsze się rozmawia i wtedy to jest dialog. Za mało współpracy NGOs-władze samorządowe. Wspólnota to ciągły dialog, dyskusja i spotkania. Wymiana pomysłów, poglądów na sprawy i rozmowa. Tego brak. Zbyt mało Państwo pojawiaacie się w gminach, powiatach i zbyt rzadki macie kontakt z mieszkańcami województwa.

Turystyka w województwie: leży w większości wypadków, co z tego że zabytków wiele ale te zabytki w większości w ruinie, brak środków (dużych) na ich remonty lub rewitalizacje czy na wkład własny aby pozyskać unijne wsparcie czy inne. Wykluczenie komunikacyjne powoduje mały ruch turystyczny bo turysta nie ma jak i czym dojechać do wielu miasteczek czy wiosek. Nie ma też środków finansowych dedykowanych tworzeniu produktów turystycznych i atrakcji jak np. w woj. Podkarpackim. Generalnie oferta mała i kiepska, ma tu swój udział również brak sprawnej komunikacji publicznej i np. oferty typu: bilet pociąg+autobus na terenie województwa czy pociąg+komunikacja miejska (w przypadku Zielonej Góry/Gorzowa Wielkopolskiego) itd. O zabytki techniki, stare zakłady ukazywanie ciekawych dziejów tej ziemi i jej przeszłości ze świecą

szukać a śląskie ma swój hit czyli Śląski Szlak Zabytków Techniki. Wszak kiedyś przemysł bujnie kwitł na tej ziemi, w Lubuskim...

Dla przypomnienia i informacji podam tylko, że:

- obaliłem z mieszkańcami Burmistrza Lubuska popieranego przez PIS a który najbardziej zadłużył miasto i gminę Lubusko w 2014 r. i dzięki poparciu kandydata PO i moich działaniach wygrał on wybory na Burmistrza Lubuska. Niestety nie spisał się on i łamał umowę jaką ze mną zawarł przed wyborami co skończyło się jego totalną porażką w wyborach samorządowych w 2018 r.

Postawiłem na innego kandydata i on wygrał wybory w 2018 r. Współpraca jest.

Dla mnie nie ważna legitymacja partyjna tylko działania i czyny dla mieszkańców;

- na moje zaproszenie do Lubuska przyjechał w tamtym roku jesienią m.in. wiceprezes Urzędu Transportu Kolejowego z Warszawy p. Radosław Pacewicz z ekipą UTK, była to 1 wizyta szefostwa UTK w woj. Lubuskim;

- pisałem w sprawie remontu linii kolejowej nr 275 do Ministra Infrastruktury, spotykałem się w Warszawie w tej sprawie w Departamencie Kolejnictwa MI z urzędnikami, rozmawiałem z premierem RP p. Mateuszem Morawieckim, pisałem do prezydenta RP.

Mam kontakt z prezesem PKP SA jak i z prezesami różnych spółek Grupy PKP SA i innymi.

- w tamtym roku wziąłem udział w spotkaniu w Warszawie w ramach „GovTech Polska-Aktywuj pomysły” z udziałem premiera RP Mateusza Morawieckiego, Ministra Infrastruktury Andrzeja Adamczyka i prezesa Grupy PKP Krzysztofa Mamińskiego. Zostałem zaproszony jako jedna ze 150 osób z całej Polski wg specjalnych kryteriów jakie zgłaszający się musieli spełnić. Udało mi się porozmawiać i z premierem RP i z prezesem Grupy PKP;

- w tym roku, pod koniec stycznia brałem udział na Stadionie Narodowym w Warszawie w II Kongresie Rozwoju Kolei organizowanym przez Grupę PKP SA z udziałem Prezydenta RP i szefów spółek kolejowych.

Kolei nie mamy od 1994 r. wegetujemy, nawet do Zielonej Góry jest problem dostać się. A w czasach poprzedniego systemu nasza stacja była węzłem kolejowym a przed wojną ważnym węzłem kolejowym z połączeniami bezpośrednimi do Wrocławia, Berlina a nawet Wiednia. a miasto najbardziej uprzemysłowionym, największym i najludniejszym w dawnym powiecie Krośnieńskim (Krossen an der Oder). W przeszłości często odwiedzany przez królów, niedaleko naszego miasta urodziła się ostatnia Królowa Prus i Cesarzowa Niemiec Augusta Wiktorja von Schleswig-Holstein Sonderburg-Augustenburg, żona ostatniego Cesarza Niemiec Wilhelma II Hohenzollerna. Przez nasze miasto przejeżdżał wiele razy na początku XX w. Orient Express a także legendarny pociąg „Latający Ślązak” rel. Berlin-Bytom. W mieście zatrzymywały się wszystkie pociągi pośpieszne, były 2 dworce kolejowe, 2 parowozownie. Z powodu bogatej historii i nieprzeciętnej urodzie i wielu obiektom kolejowym stacja ta uważana była za wręcz kultową i legendarną, porównywana do Wolsztyna. Dziś nie ma nic. Taką mamy historię i przeszłość oraz smutną rzeczywistość. Historię naszego małego miasteczka można by obdzielić kilka innych tak jest bogata i ciekawa niemniej żyje się tu ciężko na peryferiach Państwa Polskiego, zapomniani przez wszystkie władze, nie ma tu wielkich inwestycji, nie ma przyszłości, nikt naszej Małej Ojczyźnie nie chce pomóc. Nasze problemy wzięły się na skutek likwidacji w czasach przełomu lat 80 i 90 XX w. kiedy to zlikwidowano wszystkie fabryki państwowe oraz PGR a potem i kolej. Szalało tu duże bezrobocie a przez to szaber poniemieckich pozostawionych na pastwę losu budynków pofabrycznych, które poszły na cegłę i złom bo ludzie z czegoś musieli żyć przy bezczynności lokalnej władzy oraz braku zainteresowania władz województwa czy kraju. Po II wojnie miasto i całe Ziemię Zachodnie zasiedlili osadnicy wojskowi oraz zabużanie choć nie tylko. Miasto było nawet powiatem w latach 1954-1975 i lepiej się rozwijało jak obecnie. Mieliśmy połączenia kolejowe z Żarami, Gubinkiem, Żaganiem, Zieloną Górą, Tuplicami, Łęknica, Krosnem Odrzańskim, Węglińcem, Głogowem a nawet Wrocławiem i Legnicą. Dziś nic nie ma. Ludność gminy z roku na rok maleje, gmina zadłużona, na wiele rzeczy nie ma. Inwestycji brak i przemysłu. Transportem publicznym ciężko dojechać. Była kolej, miasto się rozwijało, nie ma kolei, miasto

umiera i okolica. Pani Marszałek, chcielibyśmy mieć kolej jak inne miasta i nie być wykluczonym komunikacyjnie oraz nie musieć wyjeżdżać do innych, większych miast: Wrocławia czy Poznania aby szukać lepszych perspektyw i szans na lepsze życie.

W mieście brak obwodnicy, kolei, przemysłu. Jak żyć? O tych sprawach dla Nas wszystkich ważnych, chcielibyśmy się z Panią spotkać i porozmawiać z udziałem Burmistrza Lubuska i Starosty Żarskiego. Może to być w Zielonej Górze u Pani w LUM lub zapraszamy do Lubuska.

Wiemy, że jest rządowy program Kolej+ ale nie słyszymy aby zarząd województwa czynił starania o pieniądze na ten cel i chciał skorzystać z niego (pozostał miesiąc na złożenie dokumentów). Samorządowi Lubuska przy tak dużym zadłużeniu i postępowaniu naprawczym trudno znaleźć pieniądze na ten cel jednak warto rozmawiać. Dlaczego by nie połączyć się województwa, gminy/gmin i powiatu? Wszak potrzeba tylko 15% wkład własny np. na połączenie Lubuska z Zieloną Górą (kolejowo) czy np. remont linii nr 275 od Bieniowa do Lubuska lub dalej do Gubinka/Guben lub też na odbudowę linii 282 na odcinku Jasień-Sieniawa Żarska-Żary i Lubusko ma wówczas ponownie połączenie kolejowe z powiatowymi Żarami a połączenia z Wrocławia można by wydłużyć do Lubuska przez Żary.

Sam żyłem ponad 10 lat w Wielkiej Brytanii, w Manchester i wiem jak ważnym dla lokalnych społeczności jest transport publiczny i kolej, bez tego trudno żyć i się rozwijać. Chcemy po prostu normalności i liczymy też, że województwo będzie się rozwijało w sposób zrównoważony i większe środki popłyną na prowincję aby dorównała ona poziomem do Zielonej Góry a nie że większość środków trafia na rozwój Zielonej Góry i okolic dookoła niej a reszta tzw. prowincja umiera zmarginalizowana przez władze województwa. Tak nie może być!

Nie spocznię też w działaniach dopóty, dopóki kolej nie wróci do Lubuska.

Pochodzę z Łużyc, z d. woj. zielonogórskiego. Lubuskie kojarzy mi się jak najgorzej, niestety...

Liczę na współpracę, zrozumienie i przyjęcie mojego zaproszenia.

Z wyrazami szacunku i uszanowaniem

**FUNDACJA KOLEJOWA**  
**"STACJA LUBSKO/SOMMERFELD"**  
ul. Przemysłowa 49, 68-300 Lubusko  
www.stacjalubsko.pl office@stacjalubsko.pl  
NIP 9282082768 REGON 363091369  
KRS 0000588862

Prezes Zarządu  
  
Robert Kotowski

P.S. Prosimy o przesyłanie pism na nasz email (w nagłówku pisma), przyspiesza to sprawę i upraszcza nam działanie.